

24 października 2011 r.

Raporty NBP: Polski bezrobotny oczekuje płacy na poziomie 1630 zł netto, to jest o 5 proc. niższej niż miał poprzednio – wynika z badania NBP.

To jeden z wątków raportu „Badanie Ankietowe Rynku Pracy”, który został zaprezentowany 24 października na seminarium Instytutu Ekonomicznego NBP. Badania przeprowadzono w 1100 dużych przedsiębiorstwach i wśród 4 tys. bezrobotnych.

Raport potwierdza, że presja płacowa – jej skala jest ważna dla osób decydujących o polityce pieniężnej – jest ostatnio w Polsce słaba. Mamy dwukrotnie niższy niż średnio w UE wskaźnik „uzwiązkowienia” – do związków zawodowych należy ok. 15 proc. zatrudnionych. Ale i tam gdzie związki są stosunkowo mocne, nie ma nacisku na podwyższanie płac w oderwaniu od wzrostu produktywności.

W okresie ostatniego spowolnienia gospodarczego polskie przedsiębiorstwa zachowywały się inaczej niż w okresie spowolnienia z początku poprzedniej dekady. Wówczas częściej stosowały redukcje zatrudnienia. Ostatnio starały się szukać oszczędności m.in. poprzez ograniczanie dodatków do płacy podstawowej. To sprawiło, że choć w roku 2009 bezrobocie nieco wzrosło, to zarazem rosło także zatrudnienie. Dość powszechne jest oczekiwanie, że zdecydowany przyrost miejsc pracy zapewnić może ożywienie inwestycji, ale z badania NBP wynika, że relacja nie jest taka prosta. Tylko 20 proc. firm podejmujących inwestycje deklaruje, że to zaowocuje wzrostem zatrudnienia.

Badanie sytuacji i opinii osób bezrobotnych potwierdziło, że ok. 30 proc. spośród zarejestrowanych w urzędach nie jest wcale zainteresowanych znalezieniem pracy. A spośród tych, którzy autentycznie chcą pracować, ok. 40 proc. rozumie, że nie mają kwalifikacji poszukiwanych przez pracodawców. Dużej części z nich nie stać jednak finansowo na zdobycie nowych kwalifikacji. Wbrew obiegowym poglądom, bezrobotni autentycznie szukający pracy są gotowi podejmować ją nawet w dość odległych miejscowościach, godząc się na uciążliwe dojazdy. Nie mają też wygórowanych oczekiwań płacowych. Średnio osoby badane przez NBP chciały zarabiać 1630 zł netto, to jest o 5 proc. mniej niż zarabiał w ostatnim miejscu pracy.

Większość pracodawców samodzielnie szuka nowych pracowników (np. poprzez ogłoszenia prasowe), co często wydłuża okres poszukiwania nawet do pół roku i podnosi koszt zapelnienia wakat. Tylko 10 proc. pracodawców zgłasza wakaty do urzędu pracy. Nic zatem dziwnego, że także większość bezrobotnych samodzielnie szuka pracy, co także wydłuża czas do jej znalezienia. Raport przygotował zespół Instytutu Ekonomicznego NBP w składzie Stanisław Cichocki, Paweł Strzelecki, Joanna Tyrowicz i Robert Wyszyński. Badania ankietowe prowadzili pracownicy wszystkich oddziałów NBP, koordynowani przez Oddział w Katowicach.